

Ks. Dariusz Zuber
Parafia Miłości Bożej w Elku

PASTOR EDWARD MAŁŁEK – MIĘDZY GROMADKARSTWEM A METODYZMEM¹

„Gdzie jest moja Ojczyzna? Gdzie ona jest? Czy są nią Niemcy, gdzie się urodziłem? Czy jest nią Polska, do której bez mojej woli zostałem w 1920 roku włączony? Czy Ojczyzną moją są Niemcy, gdzie obecnie od 1973 roku żyję? Niemcy czy Polska? Polska czy Niemcy? Może nie jest ani jedna, ani druga? A może są nią obie? A może jednak żadna z nich?”². Tymi pytaniami Edward Małłek rozpoczyna swój pamiętnik. W pytaniach zawiera się coś więcej niż poszukiwania zwykłego miejsca. Bardziej chodzi tu o wspólnotę ludzi i wiary, która nas ukształtowała i tworzy, która jest nośnikiem przeszłości, z którą mogą się utożsamiać i budować przyszłość. Na tą swoistą przestrzeń w życiu Małłka składały się kultura i religijność mazurska w gromadkarskim wydaniu. Małłek, co widać w jego *Wspomnieniach*, zapamiętał na całe życie te słowa o Bogu, rodzinie, pracy, wspólnocie ludzkiej jakie usłyszał w tej przestrzeni.

Bazując na tym doświadczeniu, Małłek marzył o tym, aby kulturę i religijność mazurską utrwalić, zachować i zbudować dla niej odpowiednie miejsce. W 1945 roku był świadkiem, jak wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej do Prus Wschodnich rozpoczął się powolny koniec kultury, języka i tradycji mazurskich ewangelików. Późniejsze masowe emigracje ludności mazurskiej do Niemiec potęgowały w Małłku wrażenie postępującego końca kultury Prus Wschodnich.

Edward Małłek był rodowitym Mazurem, ukształtowanym religijnie przez duchowość gromadkarską. Sam tak pisał o tym: „Pobożność w Prusach Wschodnich nie jest bynajmniej zasługą pastorów, lecz właśnie tych prostych nawróconych, szczerze oddanych Bogu, ufających w zbawienie przez Jezusa Chrystusa kaznodziei gromadkarskich. Do tych ludzi należeli moi zaccni, kochani rodzice, Ojciec

¹ Artykuł jest rozszerzoną wersją tekstu: *Pastor Edward Małłek i metodyści* (zob. D. Zuber, *Pastor Edward Małłek i metodyści*, w: E. Małłek, *Gdzie jest moja Ojczyzna? Wspomnienia*, opr. tekstu i red. J. Ławski, przedślowie D. Zuber, Białystok – Elk 2016, s. 44-48).

² E. Małłek, *Gdzie...*, dz. cyt., s. 65.

i Mateczka, rodzeństwo oraz liczni krewni, jak również rzesze mieszkańców Prus Wschodnich”³.

Ruch Gromadkarski (Wschodniopruski Związek Modlitw) rozwijał się na ziemiach Prus Wschodnich w XIX i XX wieku w gronie Mazurów, będących członkami Kościoła Ewangelicko-Unijnego. Ruch miał charakter pietystyczny i funkcjonował w obrębie małych grup (gromadek), w których odbywało się wspólne czytanie i rozważanie Biblii, śpiew oraz modlitwa. Uczestnicy tych zgromadzeń budowali swoją religijność na przekonaniu o konieczności nawrócenia się, rozumianego jako świadomej decyzji o naśladowaniu Jezusa Chrystusa, przeżywanej jako odrodzenie w Duchu Świętym, które uzdalnia do wejścia we wspólnotę prawdziwie wierzących. Gromadkarze zazwyczaj nie byli tolerowani przez duchowieństwo ewangelickie i to zarówno z powodu dystansowania się od oficjalnego Kościoła, jak i kultywowania tradycji mazurskich. Mimo tego, iż życie religijne i kulturalne realizowali głównie w małych wspólnotach gromadkarskich, byli oni również członkami parafii ewangelickich, korzystając z opieki duszpasterskiej, sakramentalnej (Chrzest Św. i Komunia Św.) i religijnej (konfirmacje, śluby, pogrzeby i etc.) duchownych. Gromadkarze wybierali spośród siebie własnych kaznodziejów oraz prowadzili aktywną działalność misyjną, mającą na celu pozyskiwanie w ich szeregach kolejnych wiernych. Małłek w swoich *Wspomnieniach* opisuje duchową atmosferę domu rodzinnego jako połączenie pierwiastka gromadkarskiego z teologią i duchowością Kościoła Unijnego. Źródłem pobożności jego bliskich były wydawane przez Kościół postylle i kancjonał⁴.

Wspólnota gromadkarska tworzyła krajobraz społeczno-religijny, który nosił pod swoimi powiekami Edward Małłek. Jego tożsamość była zakorzeniona w tym doświadczeniu i wyrażała się w pobożności i ewangelickiej refleksji teologicznej, budowanej na reformacyjnych pryncypiach: *Sola Scriptura* – Jedyne Pismo, *Solus Christus* – Jedyne Chrystus, *Sola Fide* – Jedyne Wiara i *Sola Gratia* – Jedyne Łaska. Ten akcent co jakiś czas wybrzmiewa w jego wspomnieniach – zwłaszcza wtedy, gdy z pozycji ewangelickich opisuje, często krytycznie, religijność rzymskokatolicką. Na duże przywiązanie Małłka do gromadkarstwa wskazują między innymi liczne odwołania w Jego *Wspomnieniach* do teologii i duchowości gromadkarskiej np. akcentowanie świadomej decyzji wiary, nawrócenia w życiu chrześcijanina: „Przez chrzest wodny dziecka czy dorosłego przyjmujemy ochrzczonego do społeczności chrześcijańskiej. Chrzest z Ducha następuje wtedy gdy człowiek świadomie uwierzy w Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela”⁵.

W książce Małłka można dostrzec charakterystyczny dla kaznodziejów gromadkarskich styl retoryczny, oparty nie tylko na akademickim wykładzie Biblii, ale przede wszystkim wyrastający z codziennego doświadczenia wiary. Kaznodzieja

³ Tamże, s. 101.

⁴ Tamże, s. 85.

⁵ Tamże, s. 100.

gromadkarski, często odwoływał się do emocji słuchaczy, dowartościowując, w kontekście panującego w ówczesnego w Prusach intelektualnego luteranizmu, uczucia w obszarze chrześcijańskiej teologii i praktyki wiary. Ten aspekt kaznodziejstwa gromadkarzy był równocześnie zasadą konstytuującą gromadkarstwo jako takie. Wskazuje na to Grzegorz Jasiński:

Ruch gromadkarski stał się niewątpliwie wyrazem protestu przeciwko racjonalizmowi, właśnie wtedy – z opóźnieniem w stosunku do centrów akademickich i kulturalnych – głęboko zakorzenionemu (poprzez Królewiec) także wśród duchownych pracujących na głębokiej prowincji państwa pruskiego. Jednak w przeciwieństwie do niemieckojęzycznej, ludność polskojęzyczna odrzuciła racjonalizm.⁶

I dalej powołując się „Sprawozdanie Brachvogla” z 1859 roku dotyczące charakterystyki ruchu gromadkarskiego pisze; „Obcy był im sposób rozumowania ich duszpasterzy, lansowany przez nich typ kazań, nie aprobowali „religii rozumu”, „obawiali się ducha racjonalizmu; kazanie racjonalisty pozostawiało ich zimnymi i pustymi, piękne nabożeństwo przestawało być budujące; na ich skargi i zapytania nie otrzymywali od duszpasterzy zadowalającej odpowiedzi, sami musieli szukać manny na pustyni i znajdowali ją w zgromadzeniach domowych, na których łaknący zbawienia zbierali się raz czy dwa razy w tygodniu po słowo Boże, śpiew i modlitwę”⁷.

Najważniejsze wydarzenie w życiu Małłka, jak sam pisze, rozegrało się w trakcie nabożeństwa gromadkarskiego. Wtedy nawrócił się, świadomie wybrał Boga jako swego Zbawiciela, powierzając mu swoje życie. Opis tego wydarzenia Małłek umieścił w rozdziale *Wspomnień* pod znamienym tytułem „Mój najszczęśliwszy dzień w życiu”⁸. W podsumowaniu tej historii dodał jeszcze: „Mogę śmiało i szczerze powiedzieć, że gromadkarstwo odegrało w moim życiu bardzo ważną, a raczej najważniejszą rolę, bo znalazłem Jezusa, a może On mnie. Wiara w Boga, w Jezusa Chrystusa pomogła mi przezwyciężyć trudności i przykrości, które były niewątpliwie moim produktem. Produktem mojej zarozumiałości, lekkomyślności, uporu. Zrozumiałem, że mając niepowodzenia w życiu, nie można za to winić Pana Boga, mówiąc: *Bóg mnie ukarał*. Bóg nie karze, bo jest miłością. (...) Gdy byłbym Boga pytał o radę i więcej Mu ufał, z pewnością uniknąłbym wielu przykrych przeżyć”⁹.

Skoro duchową Ojczyznę Edwarda Małłka stanowiło gromadkarstwo wplecione w kulturę mazurską, to dlaczego w przestrzeni Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego umieścił swoje marzenia o ocaleniu i budowaniu dziedzictwa przodków? Pytanie to jest tym bardziej zasadne, ponieważ metodyzm jako oddzielny Kościół, wyznanie był nie obecny na Mazurach do roku 1945.

⁶ G. Jasiński, *Pomiędzy sektą a Kościołem : gromadkarze litewscy i mazurscy w XIX wieku (do 1885 roku)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1999, 1, s. 20.

⁷ Tamże.

⁸ E. Małłek, *Gdzie jest moja Ojczyzna?...*, dz. cyt., s. 155-158.

⁹ Tamże, s. 158.

Kontakt Małłka z metodyzmem miał miejsce w marcu 1945 roku w Warszawie na spotkaniu z zwierzchnikiem Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego, ks. Superintendentem Konstantym Najderem. W trakcie tego spotkania Edward Małłek wraz z ks. Janem Szczechem prosił Superintendenta metodystycznego o przysłanie duchownych do opieki nad mazurskimi ewangelikami, którzy w wyniku wkroczenia wojsk sowieckich i polskich do Prus zostali pozbawieni opieki duszpasterskiej – większość pastorów albo uciekała, albo została zamordowana¹⁰. Jak czytamy w napisanej w 1989 roku przez Małłka Krótkiej historii Parafii Elk Kościoła Metodystycznego, Rada Ewangelicka¹¹, opiekująca się tuż po wojnie Kościołem Ewangelicko-Unijnym na Mazurach ustaliła następujące zasady opieki duszpasterskiej z Kościołem Ewangelicko-Methodystycznego nad mazurskimi ewangelikami: „(1) Kościół Metodystyczny w Polsce przejmie opiekę kościelną nad ewangelikami na Mazurach na czas potrzeby. (2) Kościół Metodystyczny będzie nauczał zgodnie z nauką reformatora Marcina Lutra. (3) Pastorzy metodystyczni będą stosowali luterski strój liturgiczny (toga, befyki). (4) Nabożeństwa będą prowadzone według dawnej liturgii Kościoła ewangelicko. (5) Nauka Kościoła Metodystycznego o odrodzeniu/nawróceniu nie koliduje z nauką dra M. Lutra, której w szczególności hołdowali gromadkarze na Mazurach”¹². Od tego momentu rozpoczęła się służba Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego na Mazurach i równocześnie przygotowanie do pracy pastorskiej w tym Kościele Edwarda Małłka.

¹⁰ E. Małłek, *Krótką historią Parafii Elk Kościoła Metodystycznego*. (Napisał pierwszy pastor Edward Małłek), udostępnił D. Zuber, opr. J. Ławski, Hamburg 1989 – Białystok – Elk 2015, s. 5.

¹¹ Na temat okoliczności i celu powołania Rady Ewangelickiej tak pisze Małłek: „Na początku marca 1945 roku, ks. Jan Szczech, rodem z Regła, powiat Elk, i ja, Edward Małłek, rodem z Brodowa, pow. Dziąldowo, widząc, iż po zajęciu Prus Wschodnich przez wojska sowieckie i polskie, prawie wszyscy pastory Kościoła Ewangelicko-Unijnego, jeżeli nie zostali zamordowani, to uciekli na Zachód, (pozostał tylko lud ewangelicki), udaliśmy się do Biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie, ks. dra. Jana Szerudy z prośbą, by zaopiekował się ewangelikami na Mazurach. Po wyczerpującej dyskusji, biskup, ks. dr Jan Szeruda oświadczył, iż z braku pastorów nie może zaopiekować się ewangelikami na Mazurach, dodając: *A zresztą to są Niemcy...* Wyszliśmy rozczarowani słowami *Męża Bożego*. Za radą ks. Jana Szczecha udaliśmy się do Superintendenta Naczelnego Kościoła Metodystycznego w Warszawie, ks. Konstantego Najdera (*ja luteranin, nie znałem wtedy jeszcze Metodyzmu*). Superintendent ks. Najder, po dłuższej rozmowie w biurze przy ul. Mokotowskiej 12, entuzjastycznie oświadczył: *Zawiadomcie mnie, jak zajdzie potrzeba, a wysłę wszystkich pastorów, których mam*. Z tak różną reakcją, a jednak perspektywą dla protestantyzmu na Mazurach, udaliśmy się do Olsztyna, siedziby województwa. Tam założyliśmy Radę Kościoła Ewangelickiego (...). Rada Kościoła Ewangelickiego, po odmowie objęcia zwierzchnictwa nad Kościołem Ewangelickim na Mazurach przez ks. Rządkiego, byłego superintendenta Kościoła Ewangelicko-Unijnego w Olsztynie, rozesała zaproszenie do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i Kościoła Metodystycznego, celem wzięcia udziału w konferencji, która rozpatrzy sprawy kościelne na Mazurach. Na konferencję przybyli przedstawiciele Kościoła Metodystycznego w osobach: sup. ks. Konstanty Najder (...). Kościół Ewangelicko-Augsburski nie dał żadnej odpowiedzi. Wobec tego przedyskutowano zagadnienie Kościoła Ewangelickiego na Mazurach tylko z przedstawicielami Kościoła Metodystycznego (...); E. Małłek, *Krótką historią...*, dz. cyt., s. 4-5.

¹² Tamże.

Ewangelicką i gromadkarską tożsamość Małłka dopełniła duchowość metodyczna, a zwłaszcza jej otwartość teologiczna. Metodyzm, który wyrasta z angikańskiej wersji protestantyzmu, w swojej teologii i duchowości jest pomostem łączącym ze sobą różne nurty chrześcijaństwa, tak myśl Wschodu z myślą Zachodu, lecz także chrześcijaństwo ewangeliczne, pełne patosu rozgrzania serca i darmowości zbawienia, z chrześcijaństwem ewangelickim stojącym na reformacyjnych pryncypach. Małłek wybrał metodyzm w pierwszej kolejności z powodu tego, że w tym Kościele odnalazł przestrzeń, gdzie może pielęgnować duchową tradycję Mazurów z jej ewangelicką i gromadkarską specyfiką. Metodyzm podobnie jak pietystyczne gromadkarstwo rozumie chrześcijaństwo bardziej jako ortopraskję niż ortodoksję. Wiara chrześcijańska jest w takiej perspektywie definiowana w pierwszej kolejności, nie jako posłuszeństwo doktrynie lecz jako osobiste i emocjonalne doświadczanie prawd Biblijnych¹³. Małłka w Kościele Metodystycznym urzekła również otwartość na świeckich, ich rolę w parafii, nauka o duchowym odrodzeniu/nawróceniu chrześcijanina oraz praca społeczna¹⁴.

Jak wspomina przyjaciel Małłka i jego współpracownik, pastor Zbigniew Karczewski, w metodyzmie ujęło ich to, że kaznodziejstwo i duszpasterstwo oprócz refleksji teologicznej zawierało w sobie świadectwo głoszącego o własnych doznaniach w życiu z Bogiem. Pastor czy kaznodzieja metodyczny przepowiadał Ewangelię nie do ludu, ale można powiedzieć, że niejako mówił z ludem. Karczewski na temat współpracy pastorskiej z Małłkiem na Mazurach wspomina:

(...) nie namawialiśmy do Kościoła Metodystycznego, ale podkreślaliśmy potrzebę osobistego stosunku do Chrystusa. Bo codzienne obcowanie z Bogiem oznacza korzyść osobistą. Takie przesłanie przekonywało i pomagało ludziom w trudnej burzliwej codzienności zachować nadzieję, chociaż życie było tak napięte na różnych poziomach konfrontacji z powojenną rzeczywistością¹⁵.

Metodyzm bowiem nie jest zbiorem nowych doktryn, ale – bazując na uznanych przez protestantyzm prawdach wiary – upowszechnia wśród ludzi znaczenie takich pojęć teologicznych, jak: grzech, łaska, usprawiedliwienie, pewność zbawienia, uświęcenie tak społeczne jak i duchowe. W metodyzmie podkreśla się, że każda służba w Kościele jest zakorzeniona w służbie Chrystusa. Chrystus wzywa wszystkich ludzi, by przyjęli Boże zbawienie i podążali za nim drogą miłości i służby. Kościół jako całość przyjmuje to wezwanie i wszyscy chrześcijanie mają udział w tej

¹³ Zob. W. Benedytkowicz, *Bracia z Epworth*, Wrocław 1971, s. 73-74.

¹⁴ Będąc pastorem w parafiach ełckich, Małłek prowadził szeroko zakrojoną pomoc społeczną wśród ludności mazurskiej (stworzył Dom Starców w Piętkach, Bursę szkolną dla młodzieży, gdzie kształcano młodzież i uczono ją języka polskiego, pomagał w szukaniu pracy, wyjazdach za granicę, organizowanie zbiórki darów z zagranicy itp.).

¹⁵ Z. Karczewski, *Kościół i Konfesje w Prusach Wschodnich. Doznania byłego pastora metodystów na Mazurach*, „Pielgrzym Polski” nr 768, s. 14.

nieustającej służbie¹⁶. Zakorzenie wspólnoty w służbie Chrystusa wskazuje także na jedność, powszechne kapłaństwo wiernych: „Jest tylko jedna służba w Chrystusie, ale są różne dary i dowody łaski Bożej w ciele Chrystusa (List do Efezjan 4, 4-16). Służba wszystkich chrześcijan uzupełnia się nawzajem. Żadna służba nie jest podporządkowana innej. Wszyscy Metodyści są wezwani i posłani przez Chrystusa, aby żyć i pracować razem we wzajemnej współzależności oraz aby być prowadzonym przez Ducha do prawdy, która wyzwala oraz miłości, która przynosi pojednanie”¹⁷.

Paralela między gromadkarstwem a metodyzmem widoczna jest również w roli świeckich. Kościół Metodystyczny swój rozwój zawdzięczał i niejednokrotnie zawdzięcza do dziś głównie świeckim wyznawcą. Metodyzm powstał w pierwszej kolejności jako świecki ruch świadków w obrębie Kościoła Anglikańskiego z całą niedojrzałością i nadużyciami charakterystycznymi dla tego typu zjawisk (np. brak wyraźnej dyscypliny teologicznej; wynikające z pracy zarobkowej ograniczenia czasowe w wypełnianiu obowiązków kuratorów, skarbników). Jednak ks. Jan Wesley, duchowny anglikański i jeden z najważniejszych organizatorów ruchu metodystycznego, zrozumiał (wbrew wszelkim swoim odruchom klerykalnym),

(...) że to właśnie świeccy są w świecie kościołem widzialnym. To właśnie świeccy są tymi, którzy idą z imieniem Chrystusa do sklepów i na rynki tego świata. To właśnie świeccy są jego męczennikami i sługami (tak w życiu jak i śmierci świadkami miłości Bożej udzielonej i udzielanej ludziom)¹⁸.

Takie rozumienie Kościoła, jako wspólnoty chrześcijan obdarowanych różnymi charyzmatami, wskazuje na istotną cechę metodyzmu. Otóż wyróżnikiem Kościoła jest jego osadzenie na strukturze charyzmatycznej¹⁹, która wskazuje na współzależ-

¹⁶ Por. *Porządek Kościelny Konferencji Centralnej Europy Środkowej i Południowej (Dyscyplina Kościoła)*, „Methodos. Przegląd Teologiczno-Społeczny WST im. Jana Łaskiego w Warszawie”, R. V-VIII, red. Z. Kamiński, E. Puślecki, Warszawa 2009, s. 39.

¹⁷ Por. *The Book of Discipline of The United Methodist Church 2012*, Nashville – Tennessee 2012, s. 95-96.

¹⁸ A. Outler, *Ewangelizacja w duchu Wesleyańskim*, „Methodos. Przegląd Teologiczno-Społeczny WST im. Jana Łaskiego w Warszawie”, r. III i IV, red. Z. Benedyktowicz, E. Puślecki, Z. Kamiński, Warszawa 2005, s. 64.

¹⁹ Warto w tym miejscu nadmienić, że w teologii protestanckiej trwa dyskusja, rozpoczęta przez Adolfa Harnacka, na temat relacji pomiędzy charyzmatami a urzędem kościelnym. Wspomniany Harnack „wyróżniał w Kościele pierwotnym dwie organizacje: charyzmatyczną (w Kościele powszechnym), uformowaną z apostołów, proroków i nauczycieli, oraz niecharyzmatyczną (w Kościołach lokalnych), uformowaną z instytucji wywodzącej się ze społeczności świeckiej (prezbiterzy) i ustanowionej przez wspólnotę (biskupi i diakoni). Niestety w historii Kościoła ta druga organizacja w końcu zastąpiła pierwszą” (J. Majewski, *Teologia na rozdrożach*, Kraków 2005, s. 167-168). Debata rozpoczęta przez Harnacka utrzymała na scenie protestanckiej trzy stanowiska: (1) Prymat, a nawet wyłączność, struktury charyzmatycznej nad strukturą hierarchiczną, (2) Charyzmat i urząd stanowią dwa istotne elementy Kościoła i nie sprzeciwiają się sobie, a występujące napięcia między nimi są czymś naturalnym, (3) Zwolennicy trzeciego stanowiska podporządkowują charyzmaty urzędo-

ność członków parafii od siebie nawzajem. Posługa pastorska jest w tym kontekście ujmowana przez metodystów jako „służebne przywództwo”, czyli hierodiakonia. W ten sposób swoją służbę pastorską realizował Edward Małłek, który organizując pracę kościelną w parafiach i filiałach w powiecie ełckim współpracował z kaznodziejami gromadkarskimi²⁰, liderami młodzieżowymi, którzy byli odpowiedzialni za katechizację dzieci oraz innymi osobami, z którymi tworzył chór parafialny, grupy wsparcia oraz organizował pracę parafii.

Posługa pastorska Edwarda Małłka skończyła się wraz z 1956 rokiem (formalnie w 1959). Nastąpiło to po wydarzeniach, które rozegrały się na corocznym Synodzie Kościoła Metodystycznego. Wtedy to na skutek nieporozumień i rozdwojenia w łonie synodałów co do nowo wybranej Rady Kościoła powstał „zgrzyt”, który uruchomił proces rozstania się pastora Małłka z Kościołem. Należy wspomnieć, że już wcześniej Małłek w swojej służbie pastorskiej mierzył się z prześladowaniami z strony władz państwowych²¹ (zakaz wykonywania zawodu nauczyciela, pozbawienie stopnia oficerskiego, odmawianie prawa do własności²²) i ludności²³, która osiedli-

wi, uważając, że Ci, którzy w Kościele pełnią służebne funkcje, mają charyzmaty (zob. J. Majewski, dz. cyt., s. 168). Teologia metodystyczna definiuje relacje pomiędzy urzędem Kościelnym a charyzmatami według drugiego stanowiska.

²⁰ Kaznodzieje, którzy opiekowali się filiałami parafii ewangelicko-metodystycznych z Ełku, Starych Juch i Klus byli wcześniej kaznodziejami wspólnot gromadkarskich.

²¹ Kilka informacji na ten temat znajdziemy również w książce S. Marcinkiewicza, *Mityczna stolica Mazur. Między Ełkiem a Lyck*, Ełk 2015, s. 140. „W piśmie z prezydium Powiatowej Rady Narodowej odbywającego się 25 listopada 1950 r. pastor Edward Małłek określony został jako materialista, z którym nie można współpracować. Ponadto miał on hamować akcję repolonizacyjną, tłumacząc parafianom, że: *Mazur nie jest Niemcem, ani Polakiem tylko Mazurem*”. (APS, O. Ełk, Starostwo Powiatowe Ełckie, Sprawy wyznaniowe, 1948–1950 sygn. 130/25, s. 76.) Opinia o Małłku w ciągu dwóch lat zmieniła się diametralnie. Jeszcze w czerwcu 1948 r. E. Małłek, wówczas jako Stanisław Łopatowski, miał prowadzić szeroką działalność charytatywną i repolonizacyjną, udzielając się społecznie i świadcząc pomoc materialną ludności miejscowej: *Kierownik jednocześnie kaznodzieja wymienionego wyznania Łopatowski Stanisław pracuje dużo społecznie okazując pomoc ludności bez względu na wyznanie. Do obecnego ustroju ustosunkowany dobrze, współpracując z administracją* (APS, O. Ełk, Starostwo Powiatowe Ełckie, Korespondencja w sprawach różnych 1948–1950, sygn. 130/28, s. 12).

²² E. Małłek, *Epilog*, Archiwum Parafii Miłości Bożej Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego w Ełku.

²³ Stosunek ludności napływowej wobec rodowitych mieszkańców Mazur w czasach powojennych trafnie opisuje A. Sakson: „Przyłączenie Warmii i Mazur do Polski nastąpiło w niezwykle trudnych dla nas warunkach. Pierwsze lata powojenne charakteryzowały się brakiem bezpieczeństwa, słabością nowych polskich władz oraz silnym poczuciem tymczasowości. Żywiołowa fala osadnictwa, przeradzająca się z reguły w osławiony szaber w szczególnie sposób dotknęła ludność rodzimą. Traktowana była ona przez ludność napływową jako ludność niemiecka, ze wszelkimi tego konsekwencjami. Z całą bezwzględnością działały liczne bandy rabunkowe, powszechne były choroby, nędza i głód. Elementami, które przez długi okres ciążyły na stosunkach społecznych na terenie Mazur był sposób przeprowadzania repolonizacji ludności miejscowej, niezwykle drażliwa sprawa gospodarstw spornych oraz ostre konflikty na tle wyznaniowym” – tegoż, *Kościół mazurski po II wojnie*

ła się Mazurach oraz prześladowaniami z strony z mazurskiego duchowieństwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (w 1950 roku w ramach tzw. Akcji Mazurskiej²⁴, metodyści tracą Kościół w Elku na rzecz luteran)²⁵.

Służba pastorska Edwarda Małłka w Kościele Ewangelicko-Methodystycznym przypadła na ciężkie czasy powojenne, znaczone trudem odbudowy zniszczonego kraju, instalowania się nowej totalitarnej władzy oraz powolnym „pustoszeniem” Mazur z ich etnicznego i kulturalnego pierwiastka. Małłek był codziennym świadkiem tego, co budziło jego rozgoryczenie i zarazem motywowało do dalszej pracy. Ciężkie czasy mają to do siebie, że tworzą ludzki heroizm, oddanie dla spraw większych niż ludzkie życie albo pchają w stronę konformizmu. Życie Małłka bez wątpienia jest przykładem oddania dla Boga, rodziny i mazurskiej wspólnoty. Warto w tym miejscu dodać, że służba pastorska Edwarda Małłka była swoistym połączeniem gromadkarstwa z liturgią i tradycją pruskiego Kościoła Unijnego realizowanego w przestrzeni tak administracyjnej jak i teologicznej Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego. Widać to z jednej strony bardzo wyraźnie w jego działalności pastorskiej, w której pielęgnuje tradycje liturgiczne pruskiego Kościoła Unijnego, a z drugiej w społecznej aktywności, czerpiącej inspiracje z teologii metodystycznej.

Wspomnienia Małłka mają wartość nie tylko historyczną, opisującą kontekst społeczno-kulturowy Mazur, lata powojenne Elku i losy ludności mazurskiej, ale są przede wszystkim świadectwem jego chrześcijańskiej wiary, wyrosłej na gromadkarskiej glebie i ukształtowanej przez teologię metodystyczną. Małłek na kilka lat przed śmiercią pisał o swojej pracy pastorskiej: „Po 30-latach od mego zwolnienia [skreślenia z listy duchownych Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego – uwaga D. Z.], czule wspominam te dzieje, przeżycia i wydarzenia, będąc na Obczyźnie, dziękując Wszechmogącemu Bogu, dawcy życia i śmierci, za tak bogate doświadczenie. Za-

światowej, w: „Mrągowskie Studia Humanistyczne, Tom 6-7, red. S. Achremczyk, J. Borzyszkowski, S. Bułajewski, J. Gancewski, E. Kruk, K. Mikulski, J. E. Olesen, A. Sakson, 2004–2005, s. 169 i A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990.

²⁴ Władze państwowe w latach 50. XX wieku wspierały materialnie i administracyjnie Kościół Ewangelicko-Augsburski w jego działalności na Mazurach jako gwaranta polonizacji Mazurów. Działo się to kosztem Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego. Zob. K. Urban, *Luteranie i metodyści na Mazurach 1945–1957. Wybór materiałów*, Kraków 2000, s. 134-192, 242-276.

²⁵ Małłek wspomina, że przy wsparciu odpowiednich władz państwowych Kościół wraz z częścią plebanii został przekazany znacznie mniejszej parafii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, która liczyła 76 osób. Parafia Ewangelicko-Methodystyczna liczyła w Elku 626 osób (zob. K. Urban, *Luteranie i metodyści na Mazurach 1945–1957. Wybór materiałów*, Kraków 2000, s. 473 i 491). W latach 70. parafia luterkańska sprzedaje kościół miastu Elk z powodu trudności finansowych – parafia z powodu małej ilości członków nie jest w stanie utrzymać pastora, który przez jakiś czas dojeżdżał z Białegostoku. Metodyści są zmuszeni opuścić budynek i od tego momentu nabożeństwa odbywają się w Kościele Baptistów w Elku. Dopiero w 1989 roku – po odkupieniu od miasta zrujnowanego Kościoła i wyremontowaniu go – parafia metodystyczna znowu może normalnie funkcjonować.

wiodłem się na ludziach. Nie zawiodłem się na Bogu, Panu mym, Jezusie Chrystusie, któremu niech będzie cześć i chwała na wieki wieków”²⁶.

Bibliografia

- Benedyktowicz Witold, *Bracia z Epworth*, Wrocław 1971.
- APS, O. Ełk, Starostwo Powiatowe Ełckie, *Korespondencja w sprawach różnych 1948–1950*, sygn. 130/28
- Jasiński Grzegorz, *Kościół ewangelicki na Mazurach w pierwszej połowie XIX wieku*, „Mrągowskie Studia Humanistyczne. Pismo poświęcone historii i literaturze w regionie mazurskim”, Tom 6-7, red. S. Achremczyk, J. Borzyszkowski, S. Bułajewski, J. Gancewski, E. Kruk, K. Mikulski, J. E. Olesen, A. Sakson, 2004–2005.
- Jasiński Grzegorz, *Pomiędzy sektą a Kościołem: gromadkarze litewscy i mazurscy w XIX wieku (do 1885 roku)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1999.
- Karczewski Zygmunt, *Kościół i Konfesje w Prusach Wschodnich. Doznania byłego pastora metodystów na Mazurach*, „Pielgrzym Polski” nr 768.
- *Księga Dyscypliny Zjednoczonego Kościoła Metodystycznego*, „Methodos. Przegląd Teologiczno-Społeczny WST im. Jana Łaskiego w Warszawie”, r. I, Warszawa 2002.
- Majewski Józef, *Teologia na rozdrożach*, Kraków 2005.
- Małłek Edward, *Epilog*, Archiwum Parafii Miłości Bożej Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Ełku.
- Małłek Edward, *Gdzie jest moja Ojczyzna? Wspomnienia*, opr. tekstu i red. J. Ławski, przedślowie D. Zuber, Białystok – Ełk 2016.
- Małłek Edward, *Krótką historią parafii Ełk Kościoła Metodystycznego. (Napisał pierwszy pastor Edward Małłek)*, udostępnił D. Zuber, opr. J. Ławski, Hamburg 1989 – Białystok/Ełk 2015.
- Marcinkiewicz Stefan, *Mityczna stolica Mazur. Między Elkiem a Lyck*, Ełk 2015.
- Michalak Ryszard, *Kościół metodystyczny na Warmii i Mazurach w latach stalinizmu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2000.
- Outler Albert, *Ewangelizacja w duchu Wesleyańskim*, „Methodos. Przegląd Teologiczno-Społeczny WST im. Jana Łaskiego w Warszawie”, r. III i IV, red. Z. Benedyktowicz, E. Puślecki, Z. Kamiński, Warszawa 2005.
- *Porządek Kościelny Konferencji Centralnej Europy Środkowej i Południowej (Dyscyplina Kościoła)*, „Methodos. Przegląd Teologiczno-Społeczny WST im. Jana Łaskiego w Warszawie”, R. V-VIII, red. Z. Kamiński, E. Puślecki, Warszawa 2009.
- Sakson Andrzej, *Kościół mazurski po II wojnie światowej*, „Mrągowskie Studia Humanistyczne. Pismo poświęcone historii i literaturze w regionie mazurskim”,

²⁶ E. Małłek, *Krótką historią...*, dz. cyt., s. 16.

Tom 6-7, red. S. Achremczyk, J. Borzyszkowski, S. Bułajewski, J. Gancewski, E. Kruk, K. Mikulski, J. E. Olesen, A. Sakson, 2004–2005.

- Sakson Andrzej, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990.
- *The Book of Discipline of The United Methodist Church 2012*, Nashville – Tennessee 2012.
- Urban Kazimierz, *Luteranie i metodyści na Mazurach 1945–1957. Wybór materiałów*, Kraków 2000.

Ks. Dariusz Zuber
The Parish of Divine Love in Ełk

PASTOR EDWARD MAŁŁEK – BETWEEN COMMUNITY MOVEMENT (GEMEINSCHAFTSBEWEGUNG) AND METHODISM

Summary

The article presents a person of pastor Edward Małłek in whose ministry one can see a community movement spirituality and Methodist theology and faith. The community movement created a socio-religious landscape that was etched in Edward Małłek heart. His identity was rooted in this experience and expressed both in evangelical piety and liturgy of Evangelische Kirche der altpreußischen Union (Evangelical Union Church). The article answers the „why” Edward Małłek decided to sign with Evangelical-Methodist Church as a right place where Mazurian culture and spirituality would be preserved and nourished. In the summary of the text it is evident that pastoral ministry of Edward Małłek was a unique combination of community movement and the tradition of Evangelical Union Church exercised both in administrative and theological areas of Evangelical-Methodist Church.

Key words: Pastor Edward Małłek, Edward Małłek’s memoirs, community movement, pietism, Methodism, Mazurkas, East Prussia, Evangelical Union Church, Evangelicals, Evangelical Methodist Church, Protestantism, Evangelica Council, evangelical-methodist parish in Ełk, Ełk, Lutherans.